

Komentarze przeniesione z 'propolonia' do „*Niepowtarzalna szansa – Polska może pójść własną drogą!*”

Komentarze: [Dodaj komentarz](#)

• Do "inżyniera" polskiej duszy narodowej - J.Bizonia

Przypatruję się od kilku dni toczącej się dyskusji i jak był chyba uprzejmy zauważyć pan M.Podlecki lub pan M.Pokora - jej przebieg mógł być na tyle zniechęcający do włączenia się w nią, że kilka osób z listy milczy lub po zabranii raz czy drugi głosu, wyłączyła się z niej, nieco zażenowana. Za swój obowiązek uważam jednak zabrać głos, gdyż nie przeciwdziałanie złu i manipulacji oznacza przyzwolenie na nie. Pan J.Bizoń "rzucił" 04.01.2011r, w przestrzeni internetowej myśl : "Za 10 miesięcy w Polsce wybory parlamentarne. Więc dyskutujmy o kosmosie, o pokrzywach, o całym bożym świecie - byle nie o Polsce, byle nie o tym jak się w istocie rzeczy mają, jakie i gdzie podjąć działania, jak z tym dotrzeć do jak największej liczby Polaków - no i czy w ogóle warto je podejmować - aby na początek zatrzymać niszczycielskie procesy toczące Polskę. Może by tak podyskutować o tym artykule "Polski trójkąt bermudzki: PO-PiS-SLD CZĘŚĆ II" POJMANIE POLSKI <http://www.propolonia.pl/blog-read.php?bid=142&pid=2937> czy on coś daje, czy nie, co z jego treści wynika, czy warto go rozpowszechniać czy też nie [bo są tam głupoty], a jeśli warto to jak to robić i jakimi jeszcze drogami to robić? JB " Stawiam zatem pytanie: Czy miała to być dyskusja o sposobach koordynacji działań kilkunastu osób opiniotwórczych oraz bardzo niewielu liderów środowisk politycznych spod znaku antyglobalizmu, czy też sposób do rozpoznania rzeczywistej siły tych środowisk oraz ich zdolności do zbudowania możliwie zwartego ruchu politycznego, zdolnego zaistnieć realnie w kontekście nieuchronnego społeczno-gospodarczego krachu Polski, a być może na tym tle już także w zbliżających się wyborach do sejmu i senatu? Odpowiedź na to pytanie może interesować różne siły zaangażowane w kontrolowanie sytuacji w Polsce dla swoich dalekosiężnych celów. Najbardziej zainteresowane są oczywiście środowiska aktualnie sprawujące realną władzę w Polsce. Są to środowiska żydowskich globalistów.Podzielone wprawdzie na opcje: europejską i atlantycką, ale w rzeczywistym wymiarze poddane jednemu centrum żydowskiej elity. W tym kontekście p.J.Bizoń wszczyna niewinną dyskusję, dając za pretekst swoje opracowanie "Polski trójkąt bermudzki: PO-PiS-SLD CZĘŚĆ II" POJMANIE POLSKI". Samo opracowanie dosyć rzetelne, ale mające w obecnej chwili wyłącznie walor archiwalny (warto do niego, jak i do kilku innych opracowań tego rodzaju sięgnąć, gdyby siły propolskie miały w przyszłości możliwość i konieczność odwoływania się do pewnych faktów z zakresu poddawania Polski pod kontrolę żydowskich, europejskich globalistów, w takcie procesów koniecznych do wytoczenia zdrajcom Polski). Pan J.Bizoń usiłuje jednak uczynić ze swego opracowania jedyny dokument i punkt odniesienia dla środowisk, które ewentualnie zdecydowałyby się zjednoczyć siły dla odzyskania Polski z rąk szubrawców przed i pounijnych. Pan J.Bizoń chciałby nas przekonać (który to pogląd wielu z Państwa mam wrażenie podziela), że gadanie (przepraszam drażliwą miłość własną tego autora), że internetowe pogaduszki - są najważniejszym narzędziem realnej polskiej polityki narodowej. Piszę " realnej polskiej polityki narodowej" z rozmysłem, gdyż rzeczywistość polityczna udowodniła, że nie ma żadnej realnej alternatywy dla żydowskiego globalizmu, niż współdziałanie suwerennych państw narodowych. Nie są ta alternatywą żadne międzynarodówki socjalistyczne (gdyż te są zawsze krypto żydowskie), ani "nieideologiczne" rynkowe liberalizmy, tzw. otwartych społeczeństw obywatelskich(gdyż zza kulis kierują nimi "niewidzialne siły " żydowskich banków,fundacji organizacji pozarządowych"). Internetowe pagawory są jednym z niebagatelnych środków do nawiązywania kontaktów, ale jako z natury "bezkarne" i " anonimowe" są jednym z najbardziej efektywnych środków dezinformacji i dezintegracji. Kilka lat temu, bodajże w 2003 lub 2004 napisałem na ten temat krótki tekst na forum portalu Ojczyzna.pl. Koniecznym warunkiem realnej polityki jest bezpośrednie współdziałanie, pełnokrwistych osób. Ja bardziej cenię sobie półgodzinna rozmowę bezpośrednią niż kilkuletnią korespondencję internetową. Tylko te kontakty internetowe mają rzeczywistą wartość, które przekładają się na rzeczywiste działania organizacyjno-praktyczne, i które weryfikowane są przez efekty działań realnych. Nawet gdy te realne działania kończą się porażkami, jak np . start panów S.Tymińskiego(dwukrotny), czy D.Kosiura w wyborach prezydenckich, to i tak ich wartość jest nie do przecenienia, gdyż pokazuje nasze słabości i ograniczenia , siłę i metody naszych przeciwników oraz pozwala odsiać fałszywych przyjaciół i wyłonić tych prawdziwych, niezawodnych. Największa

wartość mają zatem koncepcje praktyczne (w niniejszym wątku są nimi propozycje panów Tymińskiego, Podleckiego i Pokory - choć w tym wypadku dziwi mnie niezwykle ocena wobec ocen p. A.Szuberta wobec tzw.listy Rydzyka, gdyż separatum p. Szuberta jest zdecydowanie uzasadnione). Ze swoich doświadczeń przez ostatnie 10 lat (uczestniczyłem w tym czasie w realnych działaniach takich jak: Organizacja Narodu Polskiego - Liga Polska, NIE dla UE, Kongres Polski Suwerennej, KOPZ "Placówka", pełnomocnik wyborczy w wyborach samorządowych 2002 komitetu wyborczego "Placówka", rzecznik prasowy kandydata na prezydenta dr Jana Pyszko w 2005, pełnomocnik wyborczy Komitetu wyborczego kandydata na prezydenta Dariusza Kosiura w 2010, prezes stowarzyszenia WPS)wyciągam wnioski: 1. Powodzenie w działaniach politycznych gwarantuje długookresowa strategia i wąski sztab sprawdzonych osób 2. Działanie polityczne musi być wolne od działań religijnych lub parareligijnych 3. Warunkiem zwycięstwa jest przełamanie monopolu medialnego 4. Do zwycięstw potrzebny jest liczący się budżet finansowy opart o pewne źródła 5. Prawdziwych sojuszników musimy poszukiwać na Wschodzie , wśród narodów słowiańskich 6. Osoby z wybujałym ego, muszą być na wstępie wyłączone z grupy przywódczej 7. Demokracja nie jest sprawną procedur przywództwa i zwycięstwa, co nie wyklucza konieczności liczenia się z mądrymi radami, zaufanych, sprawdzonych ludzi 8. Zwycięstwo jest możliwe Pozdrawiam Polaków w Nowym Roku 2011 Paweł Ziemiński Panie inżynierze Bizoń. w swoich wnioskach z niemal dziesięcioletniej, aktywnej działalności na rzecz suwerennej Polski zapomniałem wspomnieć o dwóch najważniejszych, mających walor osobistych drogowskazów. Na tym etapie pana mętnej, ale dla mnie czytelnej działalności zdecydowałem się jednak je ujawnić: 1) unikaj w gronie swoich najbliższych współpracowników prowokatorów - etnicznych żydów lub uzależnionych od nich pospolitych szkodników, przebranych za żarliwych polskich "patriotów", 2) unikaj w gronie swoich najbliższych współpracowników prowokatorów - etnicznych żydów lub uzależnionych od nich pospolitych szkodników, przebranych za demonstracyjnie pobożnych "katolików", 3) unikaj w gronie swoich najbliższych współpracowników prowokatorów - etnicznych żydów lub uzależnionych od nich pospolitych szkodników, przebranych za nieomylnych, przesadnie formalistycznych "intelektualistów", 4) unikaj w gronie swoich najbliższych współpracowników prowokatorów - etnicznych żydów lub uzależnionych od nich pospolitych szkodników, którzy każdego mądrzejszego od siebie, zamiast się od niego uczyć, uczynią celem swoich nienawistnych ataków. Z w/w powodów w imieniu własnym i członków stowarzyszenia WPS nie życzę sobie korespondencji z panem i proszę nie zamęczać nas produktami pana chorej osobowości lub planu pańskich mocodawców. Gdyby był pan tak w połowie wybitną osobą i mężem opatrnościowym na jakiego pan się kreuje, to zamiast nieudolnie i moralnie odrażająco żerować na pełnych odwagi, hartu ducha i poczucia obowiązku realnych działaniach politycznych takich osób jak Panowie S.Tymiński, czy D.Kosiur - sam zweryfikowałby pan swoją polityczną siłę we własnym, lokalnym środowisku miasta-gminy Boguchwała. Niestety nie widzę pana nazwiska na stanowisku burmistrza, radnego ani nawet sołtysa w gminie Boguchwała. Jeśli pan w swym narcyzmie i obywatelniającej naiwności twierdzi, że znajomość pańskiej publicystyki(zdaniem pana bardzo odkrywczą) jest powszechnym obowiązkiem każdego Polaka i od tego jak wielu tę publicystykę przeczyta zależy los Polski, to wybaczy pan, jest pan już nie tylko zaściankowym, co urojonym, groteskowym "politykiem" Kończąc udział w tej sprowokowanej przez "inżyniera dusz narodowych" Józefa Bizona, żenującej dyskusji, mającej jedyny cel: kompromitująco - rozpoznawczy, spuentuję to stwierdzeniem, moim zdaniem fundamentalnym: fikcją była, jest i będzie tzw. jedność wszystkich Polaków oraz jedność tzw. środowisk patriotycznych. Takiej w historii Polski nie było i na taką również obecnie nie możemy liczyć.. Tragedia Polski niepodległej czasów nam historycznie bliskich rozpoczęła się w maju 1926 roku, kiedy polski ruch narodowy wykazał słabość nie rozprawiając się z prowokatorem Piłsudskim w imię tzw. jedności. Tak wówczas, jak i dzisiaj obowiązkiem jest podjąć walkę i zrobić wszystko, aby zwyciężyć wroga. Przyszłość Polski zależy obecnie od siły odrodzonego polskiego ruchu narodowego - suwerenistycznego, realistycznego, nieklerykalnego, dobrze zorganizowanego, współpracującego z każdą siłą antyglobalistyczną na świecie, ale w poszukiwaniu przyjaciół koniecznie zorientowanego na współpracę ze bliskimi, słowiańskimi narodami, rosyjskim i białoruskim. Gdyż tylko tam polski ruch narodowy może znaleźć rzeczywistych sojuszników. Na to wskazuje globalna arytmetyka i historyczne doświadczenia, nawet te gorzkie. Tu nie chodzi o rozbijanie, ale jedynie o realistyczne budowanie elity narodowej i siły politycznej zdolnej odzyskać Polskę. Nie ma innej samoobronnej i twórczej płaszczyzny, jak płaszczyzna narodowa. Nie ma innych sprawdzianów niż realne działania zaproponowane przez panów D.Kosiura i M.Pokorę. Nie ma skuteczniejszych narzędzi niż zbudowanie własnych mediów i przełamanie monopolu medialnego żydowskich okupantów. Trzeba nie tylko sformułować program, ale i kadry zdolne go wprowadzić w życie dla dobra Polaków,

kiedy nadejdzie czas i nowa rzesza uzurpatorów wyciągnie ręce po resztki polskiego majątku i władze nad otumanionymi Rodakami. A ten czas niepokojąco szybko się zbliża.
Paweł Ziemiński

2011-01-10 10:56:56 Paweł Ziemiński [Zgłoś nadużycie](#)

- **do P. Ziemiańskiego**

Panie Ziemiański, albo Pan udaje, że nic nie rozumie, albo rzeczywiście Pan nie rozumie. Powyższy komentarz dobrze ukazuje niechęć do fundamentów katolickich, które ukształtowały to, co można nazwać "polskością". Na czym zatem chciałby Pan budować "ruch narodowy polski" odrzucając ten fundament? Narody są dziełem katolicyzmu, tam gdzie on upada, upadają narody. Łatwo to prześledzić w historii. Dla kogo ta elita i siła polityczna, której Pan pragnie, miałyby odzyskać Polskę? Obawiam się, że ten rodzaj odzykiwania już przerabialiśmy 20 lat temu. Bronisława

2011-01-10 16:08:01 Bronisława [Zgłoś nadużycie](#)

- **Panie Bizoń, niech Pan się pospieszy**

z uzyskaniem wejściówki na katolicko-judaistyczną hucpę, która pod przewodnictwem szefa Konferencji Episkopatu Polski odbędzie się w najbliższych dniach w Przemyślu, a więc rzut kamieniem od Boguchwały. Będzie okazja z rabinem bzykiem i bpem Michalikiem poklachac o scenie narodowej Polski i o sposobie pozbycia się z niej obco plemiennych intruzów. Myślę że przy odrobinie dobrej woli załapie się na tę "uroczystość" niżej podpisana Pani Bronisława. Pan Ziemiński niepotrzebnie zbyt emocjonalnie odnosi się do tego niewątpliwie marketingowego wobec WPS wpisu. Marketingowego, ponieważ może to tylko przynieść wzrost liczebności członków i sympatyków WPS bo zdążyłem już w przestrzeni internetowej zauważyć, że popularność WPS systematycznie wzrasta, a Panu Bizoniowi należy się za to honorarium. Myślę, że ruble w złocie zupełnie zadowolą tego wybrednego publicystę. Szkoda tylko, że nie ma Pan tak światowej sławy jak pański rodak pochodzący z tych stron Zbigniew Brzeziński, bo gdyby to indywiduum opowiedziało się w ten sam sposób o WPS, to był by to niewątpliwie duży splendor dla tej grupy działaczy na rzecz Niepodległej Polski.

2011-01-10 17:27:46 **Jan W.** [Zgłoś nadużycie](#)

- **do P. Jana W.**

Niewiele Pan wie o katolicyzmie, skoro dopatruje się go Pan w tym, co jest dość rażącym przejawem jego upadku. Bronisława

2011-01-10 17:50:49 Bronisława [Zgłoś nadużycie](#)

- **Pani Bronisławo**

Może niewiele wiem o katolicyzmie, ale ta wiedza którą posiadam, oraz przykład który przedstawiłem powyżej wystarczą aby uznać, że religia, która jest w Polsce obecnie praktykowana ma niewiele lub nic wspólnego z prawdziwą wiarą katolicką.

2011-01-10 22:59:18 **Jan W.** [Zgłoś nadużycie](#)

- **o religii w polityce**

Pan Ziemiński ,pisze; „Działanie polityczne musi być wolne od działań religijnych lub parareligijnych" Na pewno w części tego zdania jest racja, że działania polityczne musza

być wolne od religii fałszywych. Jedna jest tylko prawdziwa religia, a tą jest Wiara Rzymskiego i Apostolskiego Kościoła Powszechnego. Jeśli Pan Ziemiński jest ateistą, to ja narodowcom ateistom jako Polak Katolik, powierzać spraw Polski nie zamierzam. Kościół Katolicki w Polsce na przestrzeni wieków przestrzegał przed zbyt ufnością żydowskim masom osiadłym w Polsce dzięki łaskawości dawnych władców. Każda szczerze pro-polska władza, musi mieć poparcie Boga w Trójcy Jedynej. Tylko tym sposobem możemy uniknąć tyranii świeckiej władzy nad powierzonym jej rządowi poddanym. Kto tego teraz nie rozumie, to zrozumie jak wielkie nieszczęścia stojące już u progu, rozleją się na cały świat. Ratunkiem jest społeczne panowanie Chrystusa Króla, boże prawa dla Polskiego Narodu oddanego pod Jego panowanie. Ta ideę najlepiej zaczynają rozumieć zwolennicy Intronizacji Chrystusa Króla. Jest to oddolnie powstająca inicjatywa, mająca wielu przeciwników w hierarchii Kościoła posoborowego jak i wśród żydujących elit RP.

2011-01-11 14:03:02 Józef [Zgłoś nadużycie](#)

- **Józefie (Powała?)**

Dzięki za wsparcie dla JB! "Ratunkiem jest społeczne panowanie Chrystusa Króla, boże prawa dla Polskiego Narodu oddanego pod Jego panowanie. Ta ideę najlepiej zaczynają rozumieć zwolennicy Intronizacji Chrystusa Króla." Dobrze by było, aby zrozumieli to zwolennicy opcji narodowej. Czy w obecnej sytuacji jest to jednak możliwe. Nie będzie miał powodzenia i skuteczności jakikolwiek nurt narodowy, jeśli nie będzie zakorzeniony w tradycji katolickiej. Potrzebna jest zatem w terenie organiczna praca u podstaw, poprzedzona pracą formacyjną, kształtującą moralność katolicką. Pozdrawiam obu Józefów - Powagę i Bizonia! Tadeusz Ważny

2011-03-18 21:21:32 tamawa0 [Zgłoś nadużycie](#)